Kompleks zamkowy
Pieskowa Skała w 2015 r.
Fot. Jakub Śliwa.

Keim
Farby Mineralne Sp. z o.o.
ul. Fabryczna 20C
53-609 Wrocław
tel.: 71 750 00 51
www.keim.pl

Pieskowa Skała – przywrócony splendor dawnej siedziby Szafrańców

Kompleks zamkowy Pieskowa Skała to obiekt niezwykły, o olbrzymim znaczeniu dla kultury narodowej i unikatowej wartości w skali kraju. Jest to jeden z nielicznych zachowanych zamków Szlaku Orlich Gniazd, który nie tylko uniknął ruiny, ale też funkcjonuje jako placówka muzealna.

Usytuowany na wysokim wzniesieniu wapiennym, malowniczo góruje nad okolicą. Surowa gotycka warownia istniała na najbardziej niedostępnej skale już w XIV wieku i była systematycznie rozbudowywana przez kolejne rody właścicieli. W dobie renesansu przekształcono ją w wykwintną rezydencję możnego szlacheckiego rodu, a w okresie późnego baroku stała się magnacką siedzibą o charakterze niemalże pałacowym. Na ukształtowanie bryły i zewnętrznego wizerunku wpłynęły też późniejsze elementy neogotyckie.

Uszkadzany w trakcie pożarów i działań wojennych zamek był doraźnie remontowany, a zakrojone na szeroką skalę działania konserwatorskie podjęto dopiero po II wojnie światowej, kiedy obiekt upaństwowiono. Jednak nawet wówczas nie potraktowano z jednakową uwagą wszystkich zabudowań kompleksu. Skupiono się głównie na rekonstrukcji elementów renesansowych, dziedzińca arkadowego i loggii oraz przywróceniu cech reprezentacyjnych zamku od strony wschodniej (istotnej pod względem widokowym) oraz od strony głównego dziedzińca. Usunięto też niektóre elementy wystroju, np. większość wypraw późnobarokowych oraz większość elementów neogotyckich, uznane wtedy za bezwartościowe i nieprzystające stylowo. Wykonano też szereg zabezpieczeń technicznych, m.in. korony murów obronnych.

Po upływie półwiecza potrzeba podjęcia ponownych, kompleksowych prac konserwatorskich stała się nagląca. Działania dotyczące niektórych elementów wystroju, zwłaszcza renesansowych, wykonano na przestrzeni dwóch dekad na przełomie XIX i XX w. Jednak całościową konserwację zamku, dotyczącą zarówno wszystkich elewacji, jak i bieżącego odnowienia sal ekspozycyjnych, umożliwiło dopiero pozyskanie wystarczających funduszy i dotacji. Prace przeprowadzone zostały w latach 2014–15 przez konsorcjum firm AC Konserwacja Zabytków, Piotrowski, Kosakowski s. jw. w roli lidera oraz Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane DE-KA-BUD Witold Kiełtyka.

Zanim jednak realizacja konserwatorska doszła do skutku, niezbędne były, przeprowadzone z kilkuletnim wyprzedzeniem, prace badawcze i projektowe, określające wstępne założenia i wytyczne techniczno-konstrukcyjne planowanego remontu. Opracowanie koncepcji konserwatorskiej dla tej niejednorodnej pod względem stylowym budowli było zadaniem złożonym, którego podjęła się firma KB – Projekty Konstrukcyjne sp. z o.o., dr inż. Stanisław Karczmarczyk i inż. Wiesław Bereza. Prace badawcze wykonali m.in. badacz architektury dr Waldemar Niewalda i konserwator Bożena Opiłło. Zamek Pieskowa Skała w swej bogatej historii kilkakrotnie ulegał przebudowom, a każdy etap przekształceń, zgodnie z współczesnymi tendencjami konserwatorskimi, powinien być uwzględniony jako istotne świadectwo dziejów obiektu. Nie zakładano pełnej rekonstrukcji którejkolwiek z faz, czy też modyfikacji bryły architektonicznej zamku nadanej w II poł. XX w. podczas prac prowadzonych pod kierunkiem Alfreda Majewskiego. Podążono jednak za ustaloną wtedy koncepcją ukazania zamku przede wszystkim jako renesansowej rezydencji rodu Szafrańców, w okresie jego największej świetności. Nie pominięto jednak fazy średniowiecznej, której kamienne mury wyeksponowane są przede wszystkim od strony północnej oraz w dolnej części elewacji od strony zachodniej, barokowej, z otynkowaną na szaro kaplicą i oficyną, ornamentalnym fryzem pod dachem w części

południowo-wschodniej oraz monumentalnymi kamiennymi fortyfikacjami, nie zapominając też o akcentach fazy neogotyckiej.

Mimo starannego przygotowania projektowego, niektóre ze swych tajemnic obiekt ujawniał dopiero po rozpoczęciu prac, a nowe odkrycia wymagały pogłębienia i kontynuacji badań przez dra Niewaldę oraz bieżącego uszczegółowienia założeń w konsultacji ze Służbami Konserwatorskimi. Odczytana została m.in. linia gotyckiego muru z blankami na tynkach nadbudowanej w tym miejscu siedemnastowiecznej kaplicy. Odsłonięto znacznie szerszy (niż znany dotychczas) zakres reliktów renesansowych dekoracji malarskich (ornamentalnych i figuralnych) w obrębie dziedzińca arkadowego i loggii. Ustalono wreszcie, że na elewacjach tzw. wysokiego zamku od strony wschodniej i zachodniej zachowały się znaczne powierzchnie oryginalnych tynków renesansowych. Czas ich wykonania określić można bardzo precyzyjnie dzięki dacie *1588* wyrytej na przyległym kamiennym obramieniu okna, niewzmiankowanej dotąd w literaturze obiektu[1]. Zachowanie się szesnastowiecznych wypraw na elewacjach, zwłaszcza przy tak trudnej ekspozycji zewnętrznej, narażonej w sposób ekstremalny na działanie czynników atmosferycznych ze względu na wysokie wzniesienie, uznać należy za ewenement w skali kraju. Być może przyczynił się do tego trudny dostęp, ograniczający zakres ingerencji człowieka podążającego za nowymi modami. Istotne znaczenie miał też skład zaprawy zawierającej wysokowartościowe wapno, pochodzące z wypału lokalnych skał wapiennych, wykorzystanych także do pozyskania kruszywa. Zostało ono użyte jako wypełniacz, obok płukanego piasku z wijącej się u stóp zamku rzeczki Prądnik oraz tłuczonej cegły i okruchów węgla drzewnego wpływających na hydrauliczność zaprawy. Wyprawy kładziono miękko po nierównej powierzchni wątku z okolicznego wapienia. Zacierano je bardzo gładko, wyciskając tym węglan wapnia

Skrzydło zachodnie zamku przed konserwacją (2014 r.). Fot. Katarzyna Faber.

[1] Dotychczas opisana została data *1578* (A. Majewski *Pieskowa Skała*, Arkady, Warszawa 1964, s. 10 i 36), wyryta na obramieniu okiennym w innej części zamku: przy bramie wejściowej na dziedziniec arkadowy, co pozwala oszacować okres renesansowej rozbudowy na około dekadę.

Skrzydło zachodnie zamku po konserwacji (2015 r.). Fot. Jakub Śliwa.

i uzyskując po związaniu twardą, niemal zeszkliwioną gładź. Stan tynków byłby pewnie jeszcze lepszy, gdyby nie popełniono błędu w przygotowaniu podłoża. Pragnąc zaoszczędzić na masie zaprawy, większe zagłębienia i nierówności kamiennego muru wypełniono gliną, która pęcznieje pod wpływem wilgoci. W tych miejscach pojawiły się spękania i odspojenia, a w konsekwencji ubytki tynków. Ich powierzchnia, o ciepłej, lekko ugrowej barwie, pokryta była pobiałą, której niewielkie ślady również zachowały się do dziś. Linia tych wypraw urywa się nagle na poziomie obecnego pierwszego piętra. Powyżej pierwotnie znajdowała się już tylko renesansowa attyka, zlikwidowana w późniejszych stuleciach, kiedy zamek podwyższono.

Rozbudowa zamku zapoczątkowana przez Hieronima Szafrańca, dworzanina króla Zygmunta Starego, kierowana była przez królewskiego architekta Mikołaja Castiglione i prowadzona na miejscu przez krakowskiego architekta Gabryela Słońskiego. Dzieło to zwieńczył jego syn Stanisław już za czasów Zygmunta Augusta, kiedy to rycerska siedziba osiągnęła pełny rozkwit[2]. Możemy sobie ją wyobrazić jako niższą niż obecnie budowlę, zwieńczoną kamienną attyką, o formie zbliżonej do obecnego zwieńczenia loggii, o nieco fakturalnych, prowadzonych po wątku jasno pobielonych wyprawach, którymi w cien-

[2] A. Majewski *Pieskowa Skała*, Teka Konserwatorska t. 2, PWT Warszawa 1953, s. 8, 9.

Elewacja wschodnia zamku od strony ogrodu. Stan przed konserwacją (2014 r.). Fot. Katarzyna Faber.

kiej warstwie pokryto również partie średniowieczne (pierwotnie malowane w kolorze czerwonym). Prawdopodobnie kamienne obramienia okienne dodatkowo zaznaczone były polichromiami[3] tak, jak to miało miejsce

Fragmenty renesansowych malowideł loggii po konserwacji. Fot. Jakub Śliwa.

[3] Na obramieniach z wapienia zachowały się pozostałości farby w kolorze czerwonym, podobnie obecność śladów czerwonej warstwy malarskiej z pigmentem żelazowym potwierdzono na obramieniach okien zewnętrznych elewacji Zamku Królewskiego na Wawelu w trakcie konserwacji elewacji w latach 2009–2010. Barwniki żelazowe nie umożliwiają jednak jednoznacznego datowania.

Elewacja wschodnia zamku od strony ogrodu. Stan po konserwacji (2015 r.). Fot. Jakub Śliwa.

na pięknym arkadowym dziedzińcu wewnętrznym, ozdobionym kamiennymi maszkaronami, gdzie fragmenty malarskich dekoracji zachowały się do dziś. Polichromie figuralne występowały również na obu piętrach loggii, skąd przez kolumnowe arkadowania podziwiać można było rozległą panoramę doliny[4].

Jednym z podstawowych zadań konserwatorskich było zachowanie dla przyszłych pokoleń reliktów tego renesansowego wystroju i wykonanie koniecznych uzupełnień wypraw o odpowiednim charakterze. Istniejące tynki zostały zespolone z wątkiem i wzmocnione strukturalnie, relikty polichromii zabezpieczone i scalone kolorystycznie w niezbędnym zakresie. Prace realizowano z wykorzystaniem materiałów renomowanych firm, o parametrach dostosowanych do specyficznych wymagań obiektu zabytkowego. Generalnym założeniem konserwatorskim było dążenie do stosowania technologii historycznych, jednak potwierdzony laboratoryjnie wysoki stan zasolenia wątków elewacji zewnętrznych zamku zdecydował o wyborze renowacyjnych tynków magazynujących szkodliwe związki w swojej strukturze. Starano się natomiast naśladować charakterystyczny, miękki sposób opracowania powierzchni, pod którą czytelne są nierówności kamiennego wątku, tak by uzupełnienia nie odróżniały się fakturalnie od oryginału. Ze względu na zróżnicowanie technologiczne podkładu tynkarskiego, miejscami mającego charakter hydrofobowy, zdecydowano o wykonaniu warstwy malarskiej w technologii zolowo-krzemianowej, nadającej się zarówno do podłoży czysto mineralnych, jak i do podłoży zawierających związki organiczne. Niebagatelne znaczenie estetyczne miał tu też mineralny charakter optyczny powłoki barwnej. Jako podkład zastosowano farbę Soldalit-Grob firmy Keim, zawierającą wypełniacz, co pozwoliło zniwelować różnice uziarnienia pomiędzy tynkami zabytkowymi a zaprawami renowacyjnymi. Charakterystyczna niejednorodność barwna, typowa dla historycznych farb wapiennych (których zastosowanie nie było tu niestety możliwe), została niejako zaimitowana poprzez warstwowe nakładanie bliskich

[4] Być może z tego okresu pochodzi dekoracja ścian loggii w formie boniowania, ślady boni stwierdzono jednak na elementach neogotyckich zamku.

Wejście główne do zamku. Stan przed konserwacją (2014 r.). Fot. Jakub Śliwa.

Wejście główne do zamku. Stan po konserwacji (2015 r.). Fot. Jakub Śliwa.

odcieni barwnych i dodatkowe wykonanie laserunku Keim Restauro-Lasur. W ten sposób, posiłkując się współczesnymi rozwiązaniami technologicznymi, pogodzono wysokie oczekiwania dotyczące trwałości wystroju elewacji i odporności na szkodliwe wpływy środowiska zewnętrznego oraz dążenie do jak najwierniejszego przekazania zwiedzającym historycznego charakteru obiektu. Równocześnie wszędzie tam, gdzie było to możliwe, starano się odtworzyć oryginalną technologię uzupełnień wystroju w oparciu o badania konserwatorskie i szczegółowe analizy laboratoryjne składu zapraw. Dotyczyło to przede wszystkim świadków późniejszych etapów przekształceń, m.in. siedemnastowiecznych, barwionych w masie węglem drzewnym szarych tynków na kaplicy i oficynie w części północnej zamku czy też fryzu w formie esownicy pod gzymsem w części południowo-wschodniej, wykonanego w technice freskowej w wieku osiemnastym, kiedy to elewacje zamku pomalowano w odcieniu czerwieni. Na elewacjach od strony południowej wykonano konserwację i rekonstrukcję malowanych tzw. ślepych okien w blendach z fazy renesansowej i barokowej.

W obrębie krużganków wykonano konserwację techniczną i estetyczną fragmentów historycznych tynków pochodzących z różnych epok, między innymi z fazy renesansowej, gdzie zachowały się niewielkie relikty polichromii. W pozostałych partiach wykonano rekonstrukcje wypraw, stosując tynki renowacyjne w miejscach wykazujących znaczne zasolenie oraz tradycyjne tynki wapienno-trasowe z zacierką Universalputz i Universalputz-fein firmy Keim. Wewnętrzne powierzchnie tynkarskie krużganków ujednolicono w jasnym odcieniu farbą Keim Soldalit-arte odznaczającą się półkryjącym charakterem ze względu na brak dodatku bieli tytanowej. Na powierzchniach licowych zachowano istniejące tynki barwione w masie, wykonane podczas wcześniejszego remontu konserwatorskiego.

Fazę gotycką kompleksu zaznaczono poprzez eksponowanie surowego lica kamiennego. Nie odtwarzano również wypraw na barokowych fortyfikacjach, zgodnie z decyzją komisji konserwatorskiej.

W rezultacie działań konserwatorskich przywrócony został reprezentacyjny wygląd zamku, którego jasna sylweta, urozmaicona drobnymi akcentami barwnymi, już z daleka zaznacza się na tle krajobrazu. Wyraziste światło słoneczne uwypukla plastykę detali architektonicznych i żywą fakturę powierzchni ścian. Wystrój elewacji został utrwalony, zabezpieczony przed działaniem czynników zewnętrznych i uporządkowany pod względem estetycznym. Ukazano przy tym narastanie i przenikanie się kolejnych faz przekształceń, wzajemnie koegzystujących i łączących się w harmonijną całość.

dr Bożena Opiłło

Konserwator dzieł sztuki

Oficyna, konserwacja tynków z XVII w. w dolnej partii i rekonstrukcja XVIII-wiecznych tynków barwionych w masie na szaro w wyższych kondygnacjach.
Fot. Jakub Śliwa.

Malowane renesansowe „ślepe okna" w blendach po konserwacji (fot. po lewej).
Fot. Jakub Śliwa.